

Sygnatura akt VI Ka 1185/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 lutego 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2016 r.

sprawy **J. K.** ur. (...) w G.

syna K. i R.

oskarżonego z art. 288§1 kk w zw. z art. 12 kk, art. 223§1 kk, art. 224§2 kk, art. 157§2 kk i art. 288§1 kk w zw. z art. 11§2 kk przy zast. art. 12 kk, art. 178a§1 i 4 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 2 października 2015 r. sygnatura akt IX K 844/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 6 i obniża wymiar orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych do lat 5 (pięciu);
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. N. (1) kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 556,60 zł (pięćset pięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 400 zł (czteryście złotych).

Sygn. akt VI Ka 1185/15

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 12 lutego 2016r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 2 października 2015r., w sprawie o sygn. IX K 844/13, w pkt 2 uznał oskarżonego J. K. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 17 stycznia 2013r. w Ł. działając w celu zmuszenia funkcjonariuszy Policji do zaniechania prawnej czynności służbowej jego wylegitymowania, a następnie zatrzymania, dopuścił się czynnej napaści wobec funkcjonariuszy Komisariatu Policji w P. w osobach st. sierż. M. K., mł. asp. Ł. K. i asp. T. B. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych poprzez użycie niebezpiecznego przedmiotu w postaci metalowego pręta o ostrym zakończeniu w ten sposób, że próbował ich nim uderzyć oraz stosowanie przemocy poprzez rzucanie w nich szklanymi słoikami, w następstwie czego mł. asp. Ł. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia prawego kolana z następową bolesnością uciskową, które naruszyły prawidłowe działanie narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni, czym wyczerpał znamiona występku z art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za ten czyn na mocy art. 223 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto w pkt 4 uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 4 maja 2013r. w G. na ul. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości 1,39 mg/l dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził samochód osobowy marki P. (...) o nr rej. (...) po drodze publicznej, będąc uprzednio prawomocnie skazanym na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 28 kwietnia 2011r., sygn. akt IX K 237/11, za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, a tym samym nie zastosował się do orzeczonego na mocy wskazanego wyroku zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 i 4 kk i za ten czyn na mocy art. 178a § 4 kk wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, orzekając wobec niego karę łączną 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której w oparciu o przepis art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w dniach 17-19 stycznia 2013r.

Nadto w pkt 6 orzekł wobec oskarżonego na mocy art. 42 § 2 kk środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 8 lat.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu stosowne wynagrodzenie tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu oraz zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli oskarżony oraz jego obrońca.

Oskarżony, zaskarżając wyrok w zakresie czynów przypisanych mu w pkt 2 i 4 wyroku (przywołując w treści środka odwoławczego pkt II i III części wstępnej orzeczenia), wniósł o odstąpienie od ukarania.

Odnośnie czynu z art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk wskazał on na okoliczności w jakich czyn ten miał miejsce, podkreślając niestosowne zachowanie funkcjonariusza szarpiącego go ze sweter oraz stosowaną przez policjantów przemoc, co wywołało u niego strach oraz złe wspomnienia w związku ze wcześniejszymi zdarzeniami z jego udziałem, poddanymi ocenie w innych sprawach sądowych o sygn. akt IX K 3317/10 i IX K 237/11.

Odnośnie czynu z art. 178a § 1 i 4 kk zaprzeczył by feralnego dnia prowadził samochód w stanie nietrzeźwości, wskazując, że pojazdem kierowała małżonka, on zaś alkohol spożywał pod sklepem siedząc jedynie w środku, co uwidacznia nagranie odtworzone przez Sąd I instancji.

W piśmie procesowym z dnia 13 listopada 2015r., stanowiącym uzupełnienie apelacji, składając wniosek o uniewinnienie od obu przypisanych mu czynów, ponownie opisał swe traumatyczne przeżycia z przeszłości, kiedy to miał być dwukrotnie potraktowany w sposób bezprawny przez funkcjonariuszy Policji, stwierdził, iż nie było jego celem podczas zdarzenia w domu uszkodzenie ciała policjantów, a jedynie spowodowanie ich wycofania się z budynku. Nadto podkreślił brak jednoznacznych i spójnych relacji interweniujących funkcjonariuszy odnośnie tego

zajścia, wskazując nadto na takie fakty jak zainicjowanie całego zdarzenia przez „targających” go policjantów, brak przedłożenia przez nich zwolnienia lekarskiego oraz przeproszenie ich i podanie ręki.

Gdy idzie o drugi z przypisanych mu czynów, oskarżony jeszcze raz podkreślił, że alkohol spożywał po zaparkowaniu pojazdu, co obrazuje monitoring.

Obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w zakresie pkt 2, 4, 5 i 6, zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegający na pominięciu okoliczności przemawiających za orzeczeniem względem oskarżonego kary pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego wymiaru kary,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegający na uznaniu, że oskarżony w dniu 4 maja 2013r. w G. na ul. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości prowadził samochód osobowy marki P. (...) o nr rej. (...) po drodze publicznej, kiedy to prawidłowo dokonana analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż brak jest jednoznacznych dowodów dostatecznie uzasadniających twierdzenie, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu,
3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 424 kpk sprowadzającą się do przypisania sprawstwa oskarżonemu w wyniku jednostronnej i nieuwzględniającej wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wydaniu wyroku skazującego wbrew zasadzie obiektywizmu, naruszeniu obowiązku dążenia do prawdy materialnej oraz błędnego uzasadnienia wyroku bez względu na zawarte w nim rozstrzygnięcia, a mianowicie poprzez przypisanie oskarżonemu w ustaleniach faktycznych w części zważeniowej, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów określonych w pkt III aktu oskarżenia, co nie znajduje jakiegokolwiek odzwierciedlenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym,
4. na wypadek niepodzielenia powyższych zarzutów - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegający na pominięciu okoliczności przemawiających za orzeczeniem względem oskarżonego kary łącznej przy zastosowaniu zasady pełnej absorpcji,
5. w pkt 5 i 6 – rażącą niewspółmierność (surowość) orzeczonej kary łącznej oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w stosunku do stopnia winy, motywacji i sposobu zachowania się oskarżonego, jak i do jego właściwości i warunków osobistych poprzez niezastosowanie okoliczności przemawiających za zastosowaniem zasady pełnej absorpcji, tj. przy zastosowaniu wadliwych kryteriów jej wymiaru.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów zabronionych, opisanych w pkt III aktu oskarżenia, zmianę wyroku w pkt 2 poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, ewentualnie o zmianę wyroku w pkt 5 i 6 poprzez wymierzenie oskarżonemu kary łącznej, przy zastosowaniu zasady pełnej absorpcji oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w łagodniejszym wymiarze bądź uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje zasadniczo nie zasługiwały na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego obrońcy oskarżonego skutkowałą jedynie zmianą zaskarżonego wyroku w jego pkt 6 poprzez obniżenie wymiaru orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych do lat 5.

Wbrew zarzutom obu skarżących podkreślić na wstępie należy, że Sąd I instancji dokładnie i rzetelnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w

motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił w szczególności, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej obu przypisanych oskarżonemu czynów. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie dwóch przestępstw wyczerpujących znamiona typów czynów zabronionych z art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk oraz z art. 178a § 1 i 4 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez obu skarżących zarzutów, przy uwzględnieniu faktu, że apelacja osobista oskarżonego zdaje się być dalej idąca, bo kwestionująca sprawstwo obu czynów, na wstępie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Obie apelacje stanowią w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego.

Oskarżony, podejmując w swoim środku odwoławczym próbę polemiki z ustaleniami sądowymi odnośnie przebiegu zdarzenia w jego miejscu zamieszkania, podnosi negatywne zachowanie wobec niego ze strony funkcjonariuszy (funkcjonariusza) Policji, którzy mieli go szarpać inicjując całość zdarzenia, zaznaczając równocześnie, iż nie było jego zamiarem wyrządzenie komukolwiek krzywdy w następstwie rzucania słoikami, a jedynie wymuszenie zakończenia interwencji - wycofania się policjantów. Taka argumentacja nie może podważyć jednak skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Opis przebiegu wydarzenia, wbrew czynionemu zarzutowi, został przedstawiony przez wszystkich funkcjonariuszy Policji w sposób zbieżny, a podnoszone przez oskarżonego drobne rozbieżności w zaobserwowaniu zdarzenia były jedynie konsekwencją takiego a nie innego ustawienia policjantów w korytarzu i w okolicy drzwi wejściowych do piwnicy, a nadto spowodowane koniecznością rychłego opuszczenia budynku przez A. N. i K. K. w celu odciążenia oskarżonemu ewentualnej drogi ucieczki przez okna piwniczne. Relacje wszystkich czterech świadków korespondują ze sobą zwłaszcza co do najistotniejszych z punktu widzenia niniejszego postępowania aspektów, a mianowicie, że to oskarżony – działając w celu zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania jego wylegitymowania i zatrzymania - dopuścił się zachowań agresywnych wobec interweniujących funkcjonariuszy, polegających na użyciu niebezpiecznego przedmiotu w postaci metalowego pręta o ostrym zakończeniu, wymachiwaniu nim i próbie uderzenia stojących najbliżej policjantów, a następnie stosowaniu przemocy poprzez rzucanie w nich szklanymi słojami z przetworami. Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, iżby to niewłaściwa, czy prowokująca postawa policjanta T. B. miała wywołać strach oskarżonego o swoje życie i zdrowie. Zachowanie funkcjonariusza Policji łapiącego za rękę J. K., w obliczu jego arogancji i agresji, a nadto jawnego braku woli wylegitymowania się, było spowodowane jedynie koniecznością zapobieżenia jego ucieczki do piwnicy. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji, pozostając w zgodzie z dyrektywami swobodnej oceny dowodów, był uprawniony do przydania waloru wiarygodności zeznaniom wszystkich wskazanych świadków. Nie jest zatem tak, jak przedstawia to skarżący, że Sąd Rejonowy dokonał ustaleń stronniczych, w całości kwestionując relację oskarżonego. Przeciwnie, Sąd ten uwzględnił relacje obu stron, jednocześnie do każdej z nich podchodząc z dozą ostrożności, dostrzegając w ostateczności przyznanie się do winy oskarżonego,

jego wyrażenie skruchy i przeproszenie policjanta, który doznał urazu kolana w następstwie uderzenia go szklanym słoikiem. Należy podkreślić, iż w żadnej mierze przy tak poczynionych prawidłowo ustaleniach faktycznych nie mogły zwolnić oskarżonego od odpowiedzialności karnej dotychczasowe, w jego ocenie traumatyczne, doświadczenia z funkcjonariuszami Policji z lat ubiegłych, a co za tym idzie – strach i obawa o swoje zdrowie i życie, policjanci bowiem, działając w ramach prawnych czynności służbowych, podejmowali jedynie interwencję po przyjęciu zgłoszenia od kuratora sądowego wobec awanturującego się i nietrzeźwego mieszkańca domu mieszkalnego. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe.

Także trudno zgodzić się ze skarżącymi, gdy kwestionują oni poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne dot. kierowania samochodem przez oskarżonego będącego w stanie nietrzeźwości. Przede wszystkim trzeba zatem przypomnieć, iż Sąd orzekający dysponował dowodem z zeznań świadka bezstronnego, nie znającego osoby oskarżonego, z relacji którego w sposób niewątpliwy wynikał sposób prowadzenia pojazdu marki P. (...), jadącego tuż przed nim, późnym popołudniem, głównymi (...) ulicami (...), a następnie Ł.. Wszak z zeznań tego świadka z postępowania przygotowawczego wynika niezbicie, iż przedmiotowy samochód był kierowany przez mężczyznę w sposób zagrażający bezpieczeństwu w ruchu drogowym (ślalomem, chaotycznie, zatrzymując się dwukrotnie bez takiej potrzeby), co wzbudziło w nim uzasadnione podejrzenie co do stanu trzeźwości kierowcy, a tym samym wywołało potrzebę zgłoszenia interwencji ochronie sklepowej. Co więcej, wbrew wersji lansowanej przez sprawcę, wykluczał on obecność w pojeździe kobiety jako kierującej, ujawniając jedynie w nim dziecko – chłopca w wieku 10-13 lat, które po zaparkowaniu pod marketem opuściło samochód. Nadto treść relacji B. M. znajduje swe pełne potwierdzenie w zeznaniach J. Ż. oraz odtworzonego na rozprawie zapisu monitoringu parkingu sprzed sklepu, z okresu od godziny 18.28, kiedy to na parking wjeżdża biały samochód marki P., parkując vis a vis kamery, za kierownicą którego przez następne 40 minut siedzi oskarżony. Słusznie także nie miał Sąd I instancji wątpliwości po odtworzeniu tejże płyty, iż samochód ten opuścił jedynie - wysiadając prawymi, przednimi drzwiami – małoletni syn oskarżonego, kierowca zaś aż do czasu podjęcia interwencji przez funkcjonariuszy Policji siedział na swoim miejscu, większość czasu śpiąc (kamera w zbliżeniu uwidacznia zwieszoną, w bezruchu głowę oskarżonego) i tylko na moment schylając się na prawą stronę, jakby sięgając po coś u podnóża pasażera. Powyższe dowody, korespondujące ze sobą i w pełni zbieżne, w całości wykluczają wersję zdarzenia przedstawioną przez oskarżonego; wszak nie jest możliwym w obliczu tychże dowodów, by oskarżony – jak wyjaśniał – przyjechał na parking sklepowy jedynie jako pasażer pojazdu, by następnie popijając duże ilości alkoholu oczekiwać przez 8 godzin na powrót swojej małżonki po zakończonej pracy. Pomijając już brak logiki w takim tłumaczeniu, nie sposób bowiem dać wiarę temu, że nie tylko oskarżony, ale i nieletni chłopiec przez całe popołudnie – aż do godziny 22.00 mieli oczekiwać na powrót rzekomego kierowcy, również i wersja ta dotycząca ilości spożytego alkoholu i czasu w jakim miał być on wypity przez oskarżonego nie znajduje oparcia w zgromadzonych dowodach. Wbrew wywodom obrońcy, który zapewne nie dość uważnie zapoznał się z treścią pisemnych, szczegółowych motywów orzeczenia, czyniącym zadość regulacji art. 424 kpk, oskarżony był badany na zawartość alkoholu w organizmie czterokrotnie – dwukrotnie urządzeniem A., a następnie po upływie 12 minut od drugiego badania tymże urządzeniem – dwukrotnie w odstępie półgodzinnym (...), a wyniki tych badań wskazywały na powolną, ale jednak malejącą tendencję. Powyższe badania zatem potwierdzają jedynie to, iż oskarżony nie mógł w tak krótkim czasie, jaki został zobrazowany na zapisie monitoringu, spożyć tak dużej ilości alkoholu, o jakiej wspomina, z drugiej zaś strony wykluczają to nie tylko ów zapis, ale i zeznania świadka M. wespół z interweniującym policjantem. Wypada na koniec wytknąć oskarżonemu i tę rozbieżność w jego wyjaśnieniach, gdy odmiennie opisuje zajmowane przez siebie miejsce w P. podczas podróży wraz z małżonką jako kierowcą (początkowo przecież twierdził, że siedział na tylnym siedzeniu, by na rozprawie usadowić tam już syna), zabezpieczone zaś nagranie w żaden sposób nie potwierdza tego, by miał on w międzyczasie – w oczekiwaniu na zakończenie pracy przez żonę – wychodzić z pojazdu (choć przed Sądem stwierdził, że „chodził”).

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego, w szczególności te wskazane przez obrońcę. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy

zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego obaj skarżący nie wskazali okoliczności, których nie miałyby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersje zdarzeń wynikające logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z zeznań świadków, w tym w szczególności w zestawieniu z ujawnionymi po zdarzeniu obrażeniami ciała Ł. K. oraz zabezpieczonym nagraniem z monitoringu, uznane zostały za wiarygodne, a z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego i w jakiej części. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Reasumując, stwierdzić należy, że ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego odnośnie czynów przypisanych oskarżonemu J. K. nie były dotknięte błędem, a przy ich dokonywaniu Sąd ten nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia. Również apelujący nie wskazali dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności przez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów. Tak więc apelujący w żadnej mierze nie podważyli prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd Rejonowy uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co zarzuca także skarżący obrońca, wytykając Sądowi I instancji, że nie powziął wątpliwości, których nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonego.

O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych wybiera jedną z nich należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (post. SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (post. SN z dnia 15 V 2008r., III KK 79/08, Lex nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (post. SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213). Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej Sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z dnia 6 II 2008r., IV KK 404/07, Biul. PK 2008/5/10).

W konsekwencji nie stwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybnym był również podniesiony przez skarżącego w apelacji zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie, której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie (por. post. SN z 28 IV 2009 r., II KK 96/09, Lex nr 507935). Art. 4 kpk zawiera jedynie ogólną wskazówkę, adresowaną do wszystkich organów postępowania.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę i oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęte kwalifikacje prawne zachowania oskarżonego nie budziły wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelujących, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu kary adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kary wymierzone oskarżonemu zatem w sposób należyty spełniają swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż orzeczone kary są adekwatne do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynów, a nadto spełnią swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti prawidłowo zatem ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynów był wysoki, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoimi zachowaniami godził w szczególnie cenione dobra chronione prawem, jakimi są zdrowie człowieka, prawidłowe funkcjonowanie organów państwowych oraz bezpieczeństwo w komunikacji.

Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionych przestępstw był znaczny. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczność obciążającą dotychczasową karalność oskarżonego, w tym niestety nie tylko skazanie uprzednie za czyn z art. 178a § 1 kk (będące następnie podstawą do skazania z § 4 tegoż przepisu), ale i dwukrotną za przestępstwa podobne z rozdziału XXIX kodeksu karnego, z drugiej zaś strony przyznanie się do winy oskarżonego odnośnie czynu przypisanego w punkcie 2 oraz przeproszenie funkcjonariusza Policji Ł. K.. Zważywszy na dolną granicę ustawowego zagrożenia czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2 zaskarżonego wyroku, która wynosi 1 rok pozbawienia wolności, nie sposób uznać w okolicznościach niniejszej sprawy, zważywszy na sposób działania oskarżonego, jego motywy i pobudki działania, nadto spowodowanie obrażeń ciała u jednego z funkcjonariuszy i wyczerpanie swoim zachowaniem znamion określonych w kilku przepisach ustawy karnej, nie sposób uznać, by wymierzona kara 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności była karą rażąco niewspółmiernie surową. Uwzględniając natomiast dopuszczenie się drugiego czynu, tj. jazdy w stanie nietrzeźwości w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc skazanym wcześniej za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, a nadto w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, mając na uwadze szereg okoliczności obciążających, uwypuklonych w sposób właściwy przez Sąd meriti, kara jednostkowa pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 4 miesięcy za ten czyn także nie razi nadmierną, rażącą surowością.

Sąd Rejonowy zasadnie także orzekając o karze łącznej miał na względzie brak ścisłego związku przedmiotowego, jak i podmiotowego pomiędzy popełnionymi przez oskarżonego przestępstwami. Czyny przypisane oskarżonemu popełnione zostały w odstępie prawie 4 miesięcy, godząc w różne dobra chronione prawem, z zupełnie innej motywacji, co słusznie nie uprawniało Sądu Rejonowego do zastosowania zasady pełnej absorpcji. Orzeczone w wymiarze 2 lat i 4 miesięcy kara łączna pozbawienia wolności zrealizuje cele w zakresie zapobiegawczego oddziaływania na sprawcę

i w tym kontekście musi zostać uznana za zasadną. Przypomnieć należy, że oskarżony zarzucanych mu przestępstw dopuścił się będąc uprzednio parokrotnie karany, skoro więc kolejny raz popełnił przestępstwa, nadto podobne do tych poprzednich, trudno uznać, że kara pozbawienia wolności orzeczone przy zastosowaniu wnioskowanej przez obrońcę zasady pełnej absorpcji, wpłynęłaby na jego postawę. Rację ma Sąd orzekający podnosząc, iż z uwagi na dotychczasową karalność oskarżonego, regularność w popełnianiu przestępstw, lekceważenie uprzednich orzeczeń oraz jego postawę, kara pozbawienia wolności w łagodniejszym rozmiarze nie spełni dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, które ma na celu wyrobienie przekonania o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Wcześniejsze łagodne potraktowanie przecież nie powstrzymało oskarżonego od dokonania ponownie przestępstw, a przeciwnie – skłoniło do nadużycia udzielonego mu zaufania. Nie sposób więc doszukać się jakiegokolwiek gwarancji, iż obecnie w wypadku zastosowania kary w łagodniejszym rozmiarze J. K. przestrzegalby porządku prawnego i nie dopuściłby się już kolejnego zachowania godzącego w ten porządek. Podkreślenia wymaga nadto, że postawa sprawcy czynów nie jest w żadnej mierze stabilna i pozytywna wobec porządku prawnego, a przestępstwa, których się on dopuścił nie były tylko jednorazowymi błędami życiowymi, przypadkami ocenionymi przez niego negatywnie, czy epizodami, których karygodność sam sobie uświadamia. W przypadku J. K. nie może być o tym mowy. Mając w polu widzenia sposób działania oskarżonego, jego sylwetkę, wysoki stopień społecznej szkodliwości czynów jakich się on dopuścił, a nadto przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności obciążających, przy zaistnieniu tylko niewielu tych o wydzwiku łagodzącym, prawidłowo przytoczonych przez Sąd Rejonowy, zdaniem Sądu Okręgowego orzeczone kara łączna pozbawienia wolności w sposób należyty spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec sprawcy, wypełni wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Uwzględniając niejako po części środek odwoławczy obrońcy oskarżonego, Sąd odwoławczy przychylił się jedynie do wniosku o obniżenie wymiaru orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, łagodząc ten środek do lat 5. Środek karny orzeczone na taki okres właśnie będzie współmierny do stopnia winy oskarżonego i okoliczności przypisanego mu czynu w pkt 4 wyroku, zważywszy z jednej strony na ilość alkoholu w wydychanym powietrzu u oskarżonego, z drugiej zaś jego niepoprawność i powrót do przestępstwa. Tak kształtowany środek karny zdaniem Sądu w żadnym razie nie może uchodzić za rażąco surowy, spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, a także cele w zakresie kształtowania świadomości społecznej. Stopień społecznej szkodliwości tego czynu, zwłaszcza zaś znaczny stopień stężenia alkoholu w organizmie sprawcy i okoliczności w jakich doszło do jazdy samochodem, a nadto niestosowanie się do orzeczonego już raz zakazu, nie pozwalają na orzeczenie tego środka karnego w mniejszym rozmiarze. Z drugiej strony 5-letni okres eliminacji oskarżonego spośród grona kierowców będzie wystarczający dla wzbudzenia w nim poczucia obowiązku przestrzegania powszechnie obowiązujących norm prawnych, zwłaszcza tych związanych z bezpieczeństwem w komunikacji.

Nie znajdując natomiast podstaw do uwzględnienia innych zarzutów podniesionych w obu apelacjach, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie utrzymał w mocy.

W pkt 3 wyroku zasądzono nadto od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu koszty nieopłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku VAT.

Nadto, wobec nieuwzględnienia co do zasady wywiezionych apelacji, Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze oraz opłatę za II instancję w kwocie 400 złotych, nie znajdując przesłanek do zastosowania regulacji z art. 624 § 1 kpk. Oskarżony wprawdzie obecnie jest osobą pozbawioną wolności, to jednak w następstwie częściowego uwzględnienia wniesionej przez niego skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki i stwierdzenia przewlekłości postępowania została mu przyznana postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 lutego 2016r. suma pieniężna w wysokości 2.000 złotych. Z uwagi na powyższe zasadnym było zatem obciążenie oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze – zgodnie z treścią przepisu art. 636 § 1 kpk.